Nr 7. Lipiec Rok I.

Wiadomości
Związku Polskich Chórów Kościelnych
Diecezji Katowickiej



ŚW. CECYLIA
patronka muzyki kościelnej i Związku

Treść numeru 7:

Katowice 1937
Czcionkami Księgarni i Drukarni Katolickiej S. A., Katowice, ul. M. Piłsudskiego 58

Muzyka kościelna w Polsce.

Początek muzyki kościelnej w Polsce datuje się od przyjęcia chrześcijaństwa tj. od r. 966. Obce duchowieństwo, które przybyło do Polski, przywiozło ze sobą gotowy materiał liturgicznego śpiewu gregoriańskiego i nauczało lud a następnie kler w szkołach kapitulnych tych samych melodyj, które były śpiewane na zachodzie jak to: hymny, sekwencje, prozy, antyfony, responsoria. Zaburzenia polityczne nie dają nam dokładniej poznać śpiewu kościelnego aż do XV w. Z rękopisów XIV i XV w. widzimy, że początkowo pozwolono ludowi śpiewać refren: „Kyrie eleison", który lud przeinaczył na „Kierlesz". Kronikarze opisując czasy Bolesława Chrobrego, piszą, że wartnicy obchodząc wsie i miasta śpiewają pobożne pieśni, a mianowicie pieśni do Matki Boskiej. Pieśń „Bogarodzica" stanowi najdawniejszy i najsławniejszy zabytek mowy, literatury i muzyki polskiej. Za szczególnym zamiłowaniem uprawiano u nas w XV stuleciu twórczość na polu pieśni wielkanocnych i kolęd, niemniej również pieśni mariańskich. Twórczość ta wzrosła liczebnie w XVI i XVII w.

Kiedy u nas rozpoczęła się twórczość wielogłosowa, trudno jest odgadnąć. Zapewne rozpoczęto ją najprymitywniejszą formą „organum" w XII lub XIII w. Stanowczy krok do wprowadzenia kościelnego kontrapunktu zrobił Grzegorz z Sanoka, arcybiskup lwowski. W czasach kiedy Palestryna siłą swego geniuszu złamał trudności, jakie były przy wprowadzeniu religijnej muzyki do kaplicy Sykstyńskiej, już Zygmunt stary wprowadził ją do kaplicy Jagiellońskiej na Wawelu. W r. 1545 założył król ten kolegium Rorantystów, które składało się z proboszcza tej kaplicy, z 7-miu prebendarzy, artystów muzyków i jednego kleryka, których obowiązkiem było codziennie rorancką Mszę św. śpiewać, i żałobne nabożeństwo za zmarłych królów dynastii Jagiellońskiej odprawiać. Za czasów Władysława VI liczono około 50-ciu kontrapunkcistów. Od czasów Zygmunta Starego aż do czasów Stanisława Augusta było z kolei 17-tu dyrektorów. Wszyscy byli oni kompozytorami i pozostały po nich dzieła muzyczne często wielkiej wartości. Pierwszy z nich był Mikołaj z Poznania, czech rodem. Wszyscy inni Polacy zajmowali to stanowisko w następującym porządku: od r. 1557 ks. ks. Krysztof Borek i Zając z Pabianic; od r. 1602 Wojciech Worka; od r. 1619 Jan Borinius; od r. 1624 Marcin z Mielca; od r. 1628 Annibal Orgas; od r. 1629 Jan Kromer; od r. 1630 Adam Janecki; od r. 1669 Maciej Miśkiewicz; od r. 1680 Maciej Łukasiewicz; od r. 1685 Mikołaj Pieskowicz; od r. 1694 Jan Poręb-

ski. Za ostatnego żył znakomity kompozytor ks. Grzegorz Gorczycki. Od r. 1700 ks. Marylewicz, od r. 1770 ks. Jan Pękalski, od r. 1763 Maciej Zieleniowicz. Ostatnim dyrygentem kaplicy roranckiej był od r. 1780 ks. Bernard Bittner.

To też wieki XVI i XVII, w których muzyka kościelna stała bardzo wysoko, dzięki opiece królów i wielkiej liczby kompozytorów słusznie zwie się złotą epoką klasycznej muzyki polskiej.

Na czele kompozytorów ówczesnych stoi ks. Sebastian z Felsztynu, ojciec muzyki polskiej, uczony profesor Akademii Krakowskiej, proboszcz sanocki. W r. 1519 wydał dzieło: Opusculum musicae. Dzieło to składa się z dwóch części: 1. Musica choralis, 2. Musica mensuralis (o notacji menzuralnej). Na żądanie Zygmunta I w 1522 r. wydał on Aliquot hymni ecclesiastici. Manuskrypty jego kompozycyj znajdują się w bibliotece na Wawelu. Był to wykształcony muzyk, dobry kontrapunkcista i zdolny pedagog. Wykształcił on dwóch wielkich kompozytorów Marcina Leopolitę i Wacława Szamatulskiego. Marcin ze Lwowa zw. Leopolita, nadworny organista Zygmunta Augusta był poetą i muzykiem. Biograf jego Starowolski oddaje mu palmę pierwszeństwa między kompozytorami tego okresu. W archiwum wawelskim znajdują się manuskrypty jego 3-ch wielkich pięcio-głosowych mszy: 1. „Missa Rorate", 2. „Missa de Resurrectione", 3. „Missa Paschalis". Arcydzieła te są napisane w stylu a capella. Najładniejszą jest „Missa Paschalis" na temat „Chrystus zmartwychwstan jest". Dzieło to nosi na sobie piętno geniuszu i jest zaliczone do pierwszorzędnych w historii muzyki kościelnej polskiej. Wacław Szamotulski ur. w 1529 r. w Szamotułach był prawnikiem, kompozytorem i dyrygentem kapeli roranckiej. Drobne jego utwory znajdujemy w Kancjonale Łazarza Andrysowicza oraz w dziele Montana (1554 r.). Był to rozgłośnej sławy muzyk, bo dzieła jego drukowano w zbiorach dzieł wyborowych za granicą, jak zapewnia nas Ajtner.

(Ciąg d. nast.)

Występy solowe w kościołach.

(cfr. dział Z. Gł.)

1. Wszystko co się dzieje w kościele, podlega autorytetowi i odpowiedzialności **proboszcza jako rządcy kościoła.** Jego wpływowi i kierownictwu naczelnemu podlega więc i śpiew kościelny, który jest istotną częścią liturgii. Mając zatem bezwzględne i decydujące prawo nadzoru nad śpiewem kościelnym, ma to samo prawo nad chórem i śpiewakami a więc i nad „solistami", chcącymi wystąpić w świątyni „dla uświetnienia nabożeństwa".

Jeżeli proboszcz, nie zapominając o swoich obowiązkach wobec chóru kościelnego (opieka, życzliwość,

uznanie) występuje przeciw solistom w kościele, to stosuje się tylko **do wyraźnych przepisów kościelnych** tyczących śpiewu kościelnego „Motu Proprio“ Piusa X i „Divini Cultus“ Piusa XI, gdzie w osobnych artykułach piętnują obaj Ojcowie św. występy solistów (solo jest usprawiedliwione jedynie w ramach chóru). Chociażby więc soliści i w najlepszej intencji chcieli występować w kościele, byłby śpiew ich zawsze ignorowaniem przepisów Stolicy Apostolskiej. Dlatego Proboszcz nie powinien dopuszczać solistów do śpiewania w kościele.

2. **Lud nasz,** który całem sercem jest przywiązany do pieśni ludowych i ma ogromny szacunek dla śpiewu liturgicznego jedno- i wielugłosowego, nie lubi śpiewu solowego, ale ze zbudowaniem śledzi poprawny śpiew wielogłosowy, płynący z chóru; tego smaku i gustu ludu nie powinni popsuć różni soliści, którzy niekiedy wprowadzają do naszych kościołów wprost świeckie i pseudokościelne „śpiewki“.

3. Sola w kościele są niedopuszczalne, jeszcze i dlatego, gdyż są one zawsze w wielkiej mierze więcej popisem próżności ludzkiej niż służbą Bożą i zawsze będą raczej przeszkadzać w nabożeństwie niż służyły do jego pogłębienia. Ile to **niedomagań** na tym polu występów solowych:

a) Poziom artystyczny takich produkcyj jest często nieznośny;

b) utwory są w nastroju często niegodne Domu Bożego i są również

c) muzycznie mało- lub bezwartościowe, płytkie, słodkawe, chociaż salonowo gładkie.

Ponieważ śpiew w kościele powinien przyczynić się do wzbudzenia w wiernych uczuć religijnych i do skoncentrowania ich uwagi na nabożeństwie, do czego ale w żadnej mierze nie może przyczynić się śpiew solowy, należałoby się wszędzie występować przeciwko występom solowym.

To samo możnaby powiedzieć o występach solowych na jakimkolwiek instrumencie.

Motu Proprio
(z oryginału) Papieża Piusa X o muzyce kościelnej
z dnia 22 listopada 1903 r.

Przełożył z łacińskiego ks. Józef Surzyński.

(Ciąg dalszy)

4. Własności powyżej wyłuszczone posiada także w najwyższym stopniu **klasyczna polifonia,** zwłaszcza polifonia szkoły rzymskiej, która w wieku XVI doszła do największej doskonałości przez Piotra Alojzego z Palestryny i która także w późniejszych czasach wydawała

kompozycje pod względem liturgicznym i muzycznym bardzo dobre. Klasyczna polifonia zbliża się bardzo do pierwszowzoru każdej muzyki kościelnej, tj. do gregoriańskiego śpiewu i dlatego zasługiwała na to, że razem z śpiewem gregoriańskim dostała się do repertuaru kapeli papieskiej, śpiewającej podczas najuroczystszych obrzędów Kościoła rzymskiego. Trzeba jej tedy znowu, jeżeli środki na to pozwolą, często używać podczas nabożeństwa, przede wszystkim w znaczniejszych bazylikach, w katedrach, w seminariach i w innych zakładach duchownych.

5. Kościół uznawał zawsze i popierał postęp sztuk pięknych, posługując się podczas nabożeństwa wszytkim tym, co geniusz ludzki w ciągu wieków dobrego i pięknego wynalazł, żądał tylko, by przestrzegano prawa liturgiczne. A więc także i **nowszą muzykę** wpuszcza do świątyni, skoro kompozycja jest tak dobra, tak poważna i tak wzniosła, że nie uwłacza w niczym obrządkom liturgicznym.

(Ciąg d. nast.)

DZIAŁ ZARZĄDU GŁÓWNEGO

Sprawozdanie
z odbytego w dniu 11 czerwca 1937 roku zebrania Zarządu Głównego Związku Polsk. Chórów Kościelnych Diec. Katow.

O godz. 17,15 zagaił ks. prezes R. Gajda w obecności przew. wydziału ks. wik. Płonki oraz członków zarządu jak pp. sekret. Prandziocha A., Rzepki Teofila, Krzonkały, Malczyka, Jendrosza Jana, pp. dyrygentów Piechowicza Augustyna, Dittricha Romana i Przystolika Jana — zebranie hasłem „Cześć muzyce kościelnej".

1. Związek istniejący od niespełna 2 lat, został założony dla współpracy wszystkich chórów nad podniesieniem kultury kościelno-muzycznej. Organizacja, choć coprawda postępuje powoli, rozwija się bardzo pomyślnie. Obecny ruch organizacji jest bardzo poważny; za tydzień Okręg Mysłowice ma swój zjazd śpiewaczy w Chełmie; we wrześniu Okręg Siemianowicki. W programie zjazd Okręgu Katowickiego i Rudzkiego. Wskazuje referent na niektóre niedomagania i bolączki, do których przyznać się musimy wszyscy. Bolączki te leżą tak po stronie zarządowców jak i śpiewaków samych — tak w okręgach śpiewaczych jak i w chórach. Znajduje się jeszcze dużo jednostek gnuśnych i ospałych, a w **niektórych okręgach** brak jeszcze tej sprężyny, którąby wytrwale pracowała.

Mała liczba sprawozdań i korespondencji dowodzi, że ruch związkowy jest bardzo słaby. Obojętność ta musi ustać. Praca nasza idzie w kierunku podniesienia ogólnego chó-

rów parafialnych. Stwierdzamy brak przekazania do Związku składek członkowskich. Wzywamy zatym do uregulowania składek zaległych i abonamentu za „Wiadomości“. Największa wina to ze strony śpiewaków, którzy nie doceniają własnego organu związkowego.

W każdy artykuł włożona jest moc pracy, i czytelnik - chórzysta odniesie korzyść z czytania i studiowania swego pisemka. Jest to pewnego rodzaju praca apostolska na rzecz Związku. Niech zatem wszyscy stają się czytelnikami „Wiadomości“ i przyczynią się znacznie do rozwoju Związku za pomocą uiszczonej prenumeraty. „Wiadomości“ nie przyniosły nam dotychczas żadnych korzyści. Niektóre chóry zwracają po kilku miesiącach znaczną ilość numerów.

Wzywa ks. prezes wszystkie śpiewaczki, śpiewaków do pilnego uczęszczania na lekcje ćwiczeń śpiewu. Nieraz trzeba ludzi prosić. Tak nie powinno być. Znam wypadek, gdzie dyrygent, gorliwy skądinąd do pracy, musi czekać kilkanaście minut, aż śpiewacy raczą się zebrać. Wszystkich zachęcamy do współpracy z obecnych i nieobecnych wtedy, kiedy po wakacjach zbierzemy się do pracy. Prelegent przechodzi do ważnych zadań.

Do obowiązku naszego Związku należy piecza nad rozwojem Związku. W świątyniach zwłaszcza po miastach rozlega się z chóru śpiew, nielicujący z powagą świętości domu Bożego.

Skoro autorytetowi proboszcza pomiędzy innymi podlega i śpiew kościelny, nadzór nad śpiewakami, a to z racji przepisów zawartych w prawie kościelnym, a ten ostatni z racji przepisów w „Motu proprio“, gdzie śpiew solowy całkiem jest zakazany, zgodnym będzie z przepisem, gdy proboszczowie zabronią występów solowych po kościołach, czy to z okazji ślubu czy też innej uroczystości. Śpiew solowy jest dozwolony jedynie w ramach chóru kościelnego.

Potwierdza to i stanowisko ludu, który ma przywiązanie do śpiewu liturgicznego, do chorału gregoriańskiego, np. „Requiem“, i lubi poprawny, wielogłosowy śpiew chórowy.

Zdaniem ludzi prywatnych sola takowe są raczej popisami próżności ludzkiej. Poziom artystyczny jest często nieznośny. Utwory takowe są niegodne domu Bożego. Treść coprawda religijna, ale muzycznie są one bezwartościowe, salonowe. To samo dotyczy i instrumentów solowych jak: skrzypce, cello itp.

Dalej ks. prezes omówił obszernie sprawę orkiestr kościelnych.

Członkowie Zarządu Głównego Związku Chórów Kościelnych powzięli jednomyślnie następujące uchwały:

a) Kuria Biskupia raczy wydać odpowiednie zarządzenie dotycz. zakazu solowych występów po kościołach, jako niezgodnych z przepisami „Motu proprio“.

b) Wyklucza się z orkiestr przygrywających instrumenta hałaśliwe

i światowe, a z pomiędzy instrumentów dętych dopuszcza się łagodne o charakterze muzycznym organom właściwym.

c) Ostro zakazuje się trąbienia fanfar, interad przy rozpoczęciu mszy św., w czasie podniesienia i na zakończenie mszy św.

Kiepski dobór fanfar, zestrój instrumentów świadczy o niskim stanie kultury muzycznej, nie podnosi słuchaczy, ale raczej rozgorycza i wnosi posmak światowy.

Zarządzenia:

Pp. prezesów okręgowych wzywa się, aby podali **do dni ośmiu stałą liczbę abonentów „Wiadomości"**, które dany chór może sprzedać, by w ten sposób nie narażać Związek na zwiększony nakład.

Chóry kościelne, które nie są zrzeszone w okręgi podadzą takowe stałe zamówienie do dni ośmiu do sekretariatu Związku.

Przypominamy obowiązek abonowania „Wiadomości" przez wszystkich śpiewaków (czki).

Skarbnik okręgowy najpóźniej do 15-go każdego miesiąca przekaże ściągniętą należytość za „Wiadomości" na konto nasze 310 692.

Chóry kościelne bez okręgu przekażą abonament za „Wiadomości" wprost do Związku.

W okręgach przypominamy obowiązek odbywania co kwartał zebrań okręgowych i nadsyłania sprawozdań do sekretariatu.

DZIAŁ OKRĘGOWY

Ze Zjazdu Okręgu Mysłowickiego w Chełmie w dniu 20 czerwca 1937

O godz. 9-tej rano zaczęli zbierać się członkowie i członkinie chórów kościelnych w Chełmie na sali p. Domżoła. O godz. 10-tej nastąpił wymarsz śpiewaków przy dźwiękach orkiestry dętej K. S. M. m. z Chełmu W. do kościoła na nabożeństwo.

Kazanie oraz zachętę do śpiewaków wygłosił ks. proboszcz Wojtek z Chełmu. W czasie nabożeństwa odśpiewał chór kościelny „św. Grzegorza" z Mysłowic pod batutą p. dyr. Wydry mszę łacińską Gollera. Przy organach p. Latocha. Po nabożeństwie odśpiewano wspólnie na dziedzińcu kościelnym przez chóry kościelne z Szopienic, Bojszów, Janowa, Mysłowic, Brzezinki i W. Chełmu „Gaude Mater" komp. Gruszeckiego. Następnie przemówił p. prezes okr. Przystolik Jan do rzeszy śpiewaków, liczącej około 400 osób, i gości w związku z uroczystością 15-lecia przyłączenia Górn. Śląska do Polski i o znaczeniu śpiewu kościelnego dla Akcji Katol. i społeczeństwa. Okrzykiem na cześć Ojca św. Piusa XI, prezydenta Rzplitej i biskupa śl., oraz wspólnym występem wszystkich chórów „My chcemy Boga" Samalowskiego pod dyr. p. Wydry zakończono program przedpołudniowy.

O godz. 14 odbyły się uroczyste nieszpory, w czasie których na hymn

nieszporny chór kościelny Janów pod dyr. p. Łabińskiego odśpiewał „O Serce Boga mego", „Tantum ergo" ks. Faista oraz na zakończenie „Dnia każdego".

O godz. 15-tej nastąpiło otwarcie Zjazdu.

Na wstępie chóry połączone wykonały pod batutą p. dyr. Wydry „Hasło Chórów Kościelnych" F. Nowowiejskiego. Gości oraz śpiewaków powitał prezes okr. p. Przystolik. Referat: „Chór kościelny a parafia" wygłosił prezes Związku ks. Robert Gajda.

Po przyjętym z aplauzem referacie ks. prezesa wykonały zrzeszone chóry okr. mysł. w myśl wskazań i programu Związku choraliter „Benedictus" i „Credo" z Missa de Angelis.

Najważniejsza część, t. j. popisy:

I. Chór kośc. W. Chełm pod dyr. p. Semana w ilości 35 członków odśpiewał „Powitanie" Moniuniuszki oraz „Wędrownik" M. Zukowskiego.

II. Szopienice pod dyr. p. Drzyzgi, przy fortepianie p. Latocha, w liczbie 90 osób odśpiewał „Chór niedzielny" z opery „Halka" Moniuszki oraz Modlitwa (kantata mit. Milda) St. Moniuszki.

III. Bojszowy pod dyr. p. Adamusa L., w ilości 70 osób, wykonały „Chwalcie dziatki" ks. Chlondowskiego oraz „Witaj Patronie" ks. Chlondowskiego.

IV. Janów pod dyr. p. Łabińskiego, w ilości 50 osób, przy fortep. p. Wydra, wykonał „Kyrie" Gollera oraz „Gwiazdo śliczna wspaniała", komp. nieznany.

V. Mysłowice pod dyr. p. Wydry, przy fortep. p. Łabiński, 60 śpiewaków) wykonały: 1. „Sanctus" Heinela, 2. „Ave verum" Mozarta, 3. „Cichy domku" Moniuszki.

VI. Brzezinka pod dyr. p. Mola, przy akomp. kwart. trębaczy: 1. „O quam suavis est" Mitterera, 2. „Pokraśniał świat" ks. Chlondowskiego.

Na zakończenie wspólny występ „Bogu Rodzica" ks. Gieburowskiego.

N * U * T * Y

„Missa de Angelis" w oprac. ks. R. Gajdy, nowość dla chórów, jednolite wydanie Związku z objaśnieniami chorału gregoriańskiego i sposobu śpiewania, broszurka niezbędna dla każdej śpiewaczki, śpiewaka, po cenie za 1 egz.	0,40 zł
Ks. A. Chlondowski, 16 Pieśni do Matki Boskiej na chór mieszany . . part. 3,— zł, głos à	0,60 zł
Ks. Klein, Msza do Ducha Św., part.	3,— zł
E. Nikel, Missa brevis in h. Spiritus S., part.	12,— zł
S. Sieja, O salutaris hostia . . .	0,90 zł
Ks. A. Chlondowski, 10 pieśni euchar., part.	3,— zł
H. Miłek, Panuj nam p. Korony Królowo p.	3,30 zł

Różne świeckie nuty:

J. Herman, W dzień jubileuszu	0,60 zł
Ks. Klein, Kantata na jubileusz kapłański	2,— zł
Franc. Komór, Wiązanka pieśni legionowych, I cz., II cz., à .	1,50 zł
F. Nowowiejski, Jak szumi Bałtyk	0,20 zł
Ks. Chlondowski, Cześć pieśni .	0,60 zł
St. Kwaśnik, Na imieniny . . .	0,50 zł
Poradowski (p. ślubna Błogosł., Boże)	1,— zł
M. Reger, Preludia i fugi na organy	6,60 zł

Wiadomości wychodzą co miesiąc nakładem Związku P. Ch. K. pod kierownictwem ks. Gajdy, prezesa, i Antoniego Prandziocha, sekretarza Związku. — Adres redakcji: Wełnowiec (Telefon 312-39) i Katowice, ul. Brata Alberta, obok Śl. Zakł. Technicznych (Telefon 353-43). — P. K. O. 310.692. — Za redakcję odpowiada: Antoni Prandzioch.
Cena egzemplarza 8 groszy.